Rok VI. Nr. 354 Sosnowiec, środa 30 grudnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świątecz-ne 25 proc. drożej. Dro bne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszuku-jących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wy-nosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, te-lefon 4-97, telefon re-dakcji 6-92, telefon re-dakcji nocnej i dru-karni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Nowa tajemnica prowokacji sowieckiej.

Oficjalne koła czeskie o zamachu na posła Japonji w Moskwie.

PRAGA, 29. 12. Aczkolwiek ministerjum spraw zagranicznych nie wydało żadnego urzędowego komunikatu w sprawie afery sekretarza czeskosłowackiego w Moskwie, dr. Vanicka, to jednak szereg wybitnych osobistości oficjalnych twierdzi, że Vaniek niewątpliwie padł ofiarą prowokacji sowieckiej policji politycznej. Dyplomata czeski widocznie stał się niewygodny dla G. P. U., gdyż dzięki długoletniemu pobytowi w Sowietach, zbyt dobrze orjentował się w tamtejszych stosunkach politycznych. Aby wymusić jego odwołanie, zmyślono aferę planowanego zamachu na posła japońskiego.

Wydanie oficjalnego komunikatu spodziewane jest jutro, po złożeniu raportu, przez dr. Vanicka w ministerjum spraw zagranicznych.

Według doniesień z Moskwy, w tamtejszych kołach dyplomatycznych uważają, że Vaniek absolutnie nie jest osobistością, którąby mogła wmieszać się w podobną aferę. Poza tem niezrozumiałem jest dla dyplomatów, dlaczego właśnie przedstawicielowi Czechosłowacji miałoby zależeć na sprowokowaniu konfliktu między Sowietami i Japonją.

Zresztą, zdaniem kół dyplomatycznych, Sowiety prowadzą tak ostrożną politykę na Dalekim Wschodzie, że nawet na wypadek zamordowania posła japońskiego. Moskwa poszłaby na jak największe ustępstwa, byle tylko uniknąć wojny.

Ogłoszony przez posła japońskiego Hirotę komunikat rządu tokijskiego, stwierdza, że Japonja wstrzymuje się od wszelkich kroków przeciw sekretarzowi poselstwa czechosłowackiego, o-ras, że wedle jego wiadomości, ani rząd czeski, ani chiński z aferą nie mają nic wspólnego.

W kołach dyplomatycznych w Moskwie komunikat ten komentują, jako stwierdzenie przez Japonję prowokacji agentów GPU.

Historja w interpretacji obrony

w procesie b. więźniów brzeskich.

WARSZAWA, 29. 12. (wl.) Sala sądowa pusta. Zimno, bo kaloryfery po ostatnim pożarze jakoś nie grzeją.

Na ławie oskarżonych jeszcze nie wszyscy zasiadają. Część podsądnych świętuje nadal.

W dalszej kolejności obrońców zabierał głos adw. Barcikowski.

Trudno zrozumieć, do czego zmierza przemówienie pełne frazesów, demagogicznych wykrzykników. Jedna tylko tymczasem zarysowuje się wyraźnie: uwielbienie dla ławy oskarżonych.

Adw. Barcikowski mówił głośno, z patosem—w pustej sali sądowej brzmiało to jak przemówienie przez megafon.

Obrońca przeważnie interpretował swoiście historję Polski.

Z kolei przemawiał adw. Landau, obrońca Ciołkosza. Przemówienie to odbiegało często od sprawy i nacechowane było demagogją najgorszego gatunku. Adw. Landau w napastliwych słowach atakował prokuratora Grabowskiego, nazywając go „gorszym od Stołypina".

Ohydne morderstwo w Warszawie.

MĄŻ ZADUSIŁ ŻONĘ I PODPALIŁ MIESZKANIE.

WARSZAWA, 29. 12. (wl.) Potwornego mordu dokonał w Warszawie niejaki Józef Jabłoński, zam. na Mokotowie. Dziś rano, po wyjściu córki z domu Jabłoński założył śpiącej żonie pętlę na szyję, poczem nagłym ruchem ją zacisnął.

Morderca następnie oblał sprzęty w mieszkaniu naftą i podpalił. Przybyła straż ogniowa wykryła natychmiast zabójstwo. Aresztowany Jabłoński nie chce wyjawić przyczyn ohydnego mordu. Aresztowano ponadto kochankę Jabłońskiego.

TYFUS PLAMISTY W PIŃSKU.

WARSZAWA, 29. 12. (wl.) W Pińsku i okolicach zanotowano 32 wypadki tyfusu plamistego. Ministerjum spraw wewnętrznych wszczęło natychmiast akcję zaradczą, do tej pory bowiem Pińsk był niemal odcięty od świata z powodu ogromnych błot i wiadomość o epidemji doszła do stolicy dopiero po kilku dniach.

---o---

ZDERZENIE NA TAMIZIE.

Holownik angielski poszedł na dno.

LONDYN, 29. 12. W ujściu Tamizy nastąpiło zderzenie parowca „American Traver" z holownikiem angielskim „Royalist".

Holownik został dosłownie przecięty na dwie połowy. Osiem osób znalazło śmierć w nurtach rzeki.

---o---

OKRADANIE UKRAINY.

Ludność broni wywożonego zboża.

RYGA, 29. 12. W komunistycznej partji Ukrainy powstały nowe fermenty na tle metod, stosowanych przez władze sowieckie na Ukrainie, celem wywiezienia jak największej ilości zboża.

„Komunist" ogłasza długą listę członków partji komunistycznej, zajmujących odpowiedzialne stanowiska w miejscowej administracji sowieckiej, którzy sprzeciwili się wszelkiemi sposobami akcji magazynowania zboża. Są to przeważnie prezesi sowietów rejonowych narodowości ukraińskiej.

Aby powstrzymać rabunkową gospodarkę Sowietów na Ukrainie, komuniści ukraińscy zgłaszali znacznie zmniejszone dane o zapasach zboża.

W poszczególnych wypadkach sowiety rejonowe wystosowały do rządu sowieckiego rezolucję, stwierdzającą, że przy dalszym wywozie zboża z Ukrainy, ludność znajdzie się w obliczu głodu.

PRZEJAZD MINISTRA JAPOŃSKIEGO PRZEZ WARSZAWĘ.

WARSZAWA, 29. 12. (wl.) Jutro powitany zostanie oficjalnie przejeżdżający przez Warszawę do Moskwy, minister japoński Yoshizawa. Prawdopodobnie minister udzieli prasie wywiadu, w związku z pogłoskami o zamachu na ambasadora japońskiego w Moskwie, Hirotę.

---o---

WYMORDOWANIE CAŁEJ RODZINY

WARSZAWA, 29. 12. (wl.) W powiecie brzeskim, we wsi Świnowcu dokonano bestjalskiego morderstwa.

Wymordowana została rodzina gajowego Koralkiewicza, licząca cztery osoby.

Morderstwa dokonali dwaj chłopi, podejrzewani przez gajowego o kradzież drzewa z lasu.

---o---

PLAGA ŚWIĘTOKRADCÓW W OKOLICACH ŁODZI.

ŁÓDŹ, 29. 12. Od dłuższego czasu grasuje w okolicach Łodzi nieuchwytna szajka, która jako specjalność obrała sobie okradanie kościołów.

W dniu wczorajszym ponownie świętokradcy dostali się do kościoła w Ozorkowie. Światło latarki, którą się posługiwali podczas rabunku, zauważył stróż kościelny i wszczął alarm.

Spłoszeni świętokradcy nie zdążyli zabrać cennych naczyń liturgicznych i porwawszy dwie puszki ofiarne, zbiegli. Rozbite puszki znalazła policja w polu. Do rąk świętokradców wpadło kilkanaście zaledwie złotych.

Mróz na straży chińskiego muru.

Ofensywa na Czinczau trwa.

LONDYN, 29. 12. Mimo dwudziestokilkustopniowego mrozu operacje japońskie, zmierzające do zdobycia Czinczau i wyparcia wojsk chińskich za Wielki Mur, trwają nadal.

Wczoraj oddziały chińskie w sile kilku tysięcy ludzi, posiłkowane przez artylerję i pociąg pancerny, usiłowały powstrzymać marsz japoński pod Tienszwangtau. Po kilkugodzinnej krwawej bitwie chińczycy zostali odrzuceni w stronę Czingczau. Straty po obu stronach są bardzo wielkie.

LONDYN, 29. 12. (wl.) Agencja Reutera donosi o krwawych walkach w prowincji Kwang - Tsi, gdzie wojska czerwone, pod wodzą gen. Fu - Czenga, opanowały 60 powiatów.

Dziesięć pułków regularnych, wysłanych przez rząd centralny, dało się przekupić i bez walki przeszło na stronę gen. Fu - Czenga, który rozporządza wielkiemi kapitałami. Nie jest wykluczone, że gen. Fu - Czeng rozpocznie wkrótce z rządem nankińskim pertraktacje i, jeżeli otrzyma stanowisko gubernatora prowincji, to przejdzie na stronę Nankinu.

Zbrojenia niemieckie zdala od oka Europy.

WIELKIE ZAMÓWIENIA W FABRYKACH SKANDYNAWSKICH.

PARYŻ, 29. 12. „Figaro" komunikuje, że wielkie poruszenie wywołała wczoraj w akademji nauk wiadomość, podana przez jednego z jej członków o usilnem zbrojeniu się Niemiec. Wiadomość ta brzmi według „Figaro" jak następuje:

Finansowy współpracownik pewnej poważnej firmy paryskiej powrócił w tych dniach z Holandji, dokąd jeździł w sprawach handlowych. W czasie swego pobytu w Holandji udało mu się zebrać ciekawe bardzo dane o ruchu w fabrykach materjałów wojennych Szwecji, Danji i Holandji.

Okazuje się, że fabryki te istnieją prawie wyłącznie dzięki olbrzymim zamówieniom rządu niemieckiego.

Fabryki holenderskie, szwedzkie i duńskie wyrabiają w wielkiej ilości działa i amunicję oraz różne dodatkowe przedmioty uzbrojenia, które są natychmiast wysyłane do Niemiec.

Niemcy za materjały te płacą w sposób najbardziej regularny, bez naj mniejszych opóźnień.

WSPÓLNY FRONT FRANCJI I ANGLJI W SPRAWIE DŁUGÓW WOJENNYCH.

PARYŻ, 29. 12. — Większa część dzienników wyraża jednomyślne przekonanie, że spotkanie Mac Donalda z Lavalem, mimo wszelkich urzędowych zaprzeczeń, odbędzie się w pierwszym tygodniu stycznia. Dążenie francuskie do utworzenia wspólnego frontu angielsko - francuskiego na w pierwszym rzędzie na celu wywrzeć większy nacisk na rząd St. Zjednoczonych w sprawie stanowiska Ameryki odnośnie problemu rewizji długów wojennych.

NOWE 20 ZŁOTOWKI MAŁE, GRANATOWO - TĘCZOWE.

WARSZAWA, 29. 12. (wl.) W najbliższych dniach ukażą się w obiegu banknoty 20-złotowe nowego typu.

Banknoty mają format mniejszy od dotychczasowych i utrzymane są w odmiennych barwach na obu stronach.

Jedna strona ma odcień granatowy, druga tęczowy. Ogólnie nowe dwudziestozłotówki przypominają nieco banknoty francuskie.

POWSTANIE NA FILIPINACH.

Udaremniony atak tubylców na stolicę.

LONDYN, 29. 12. No wyspie Luzon, największej z grupy wysp Filipińskich, wybuchło powstanie. Rewolucjoniści, uzbrojeni w nowoczesną broń palną, rozpoczęli marsz na Manilę.

Wybuch powstania zaskoczył władze amerykańskie, wskutek czego w pierwszej chwili wydano niektórym garnizonom prowincjonalnym rozkaz cofnięcia się do stolicy. Jednakże sytuację udało się opanować.

W ciągu doby ubiegłej władze cywilne i wojskowe dokonały licznych aresztowań. W kilku miejscowościach rozegrały się utarczki z powstańcami, którzy maszerowali na Manilę pod pozorem wzięcia udziału w ćwiczeniach sportowych. Ogółem dokonano 900 aresztowań. W miejscowości Lauang policja wykryła tajny skład broni.

Wychodzący na Borneo dziennik holenderski „Bandjermasche Journal" powtarza za prasą chińską wiadomość, jakoby powstanie tubylców na Filipinach było wywołane przez Japonję, która rzekomo zaopatrzyła ich w broń. Napad na Manilę był przygotowany bardzo zręcznie. Miał nastąpić w dniu otwarcia wielkich zawodów sportowych. W dniu tym spodziewano się zjazdu w stolicy kilkudziesięciu przybyszów z głębi kraju.

—o—

CZICZERIN JAKO „BYŁY CZŁOWIEK"

Aresztowanie b. dygnitarza sowieckiego za.. włóczęgostwo.

PARYŻ, 29. 12. (wł.) Dzienniki francuskie podają fantastycznie brzmiącą wiadomość z Moskwy, o aresztowaniu byłego komisarza spraw zagranicznych, Cziczerina, w okolicznościach, które budzą reminiscencje sztuki Gorkiego „Byli ludzie".

Kilka tygodni temu zatrzymano na ulicach Moskwy nędznie ubranego włóczęgę, który zwracał na siebie powszechną uwagę, gdyż był mocno zawiany i wyprawiał brewerje. Szalony łazik był zdumiewająco podobny do byłego komisarza Cziczerina, którego dyktator Stalin odsunął od władzy, podczas zeszłorocznej czystki komisarjatu spraw zagranicznych.

Okazało się — tak przynajmniej zapewnia prasa francuska, — że był to Cziczerin, we własnej osobie. Ponoć od szeregu miesięcy starał się on o mizerną posadkę, w komisarjacie, ale mu jej odmówiono motywując to tem, iż w swoim czasie utrzymywał przyjazne stosunki z przedstawicielami państw kapitalistycznych.

Ostatnio wydano rozkaz wartownikom, strzegącym gmachu ministerjum, aby nie wpuszczali „towarzysza" Cziczerina. Zrozpaczony Cziczerin jakoby zalewał robaka wódką. Raz był tak pijany, że nie umiał wskazać gdzie mieszka.

—o—

HENDERSON O KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Przygotowuje ją na luty.

PARYŻ, 29. 12. „Matin" zamieszcza dziś wywiad z b. ministrem praw zagranicznych Anglji, Hendersonem, na temat przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Rozmowa odbyła się w Cannes, gdzie przyszły przewodniczący konferencji rozbrojeniowej bawił na wywczasach.

Henderson oświadczył, że nie informowano go do tej pory z żadnej strony miarodajnej o zamiarze ewentualnego odroczenia terminu konferencji, oraz że Anglja z podobnym projektem nie wystąpi.

Henderson omówił z kierownikiem sekcji rozbrojeniowej ligi narodów który go niedawno odwidzieł w Cannes, zasadnicze punkty prac konferencji, dla których zostanie powołanych 10 wiceprezesów oraz 5 komisyj.

„OLLA" PREZERWATYWY
dla czyńcie eksperymentów ze zdrowiem
Nie dajcie się namówić na nic innego, rzekomo równie dobrego.
„OLLA" udowodniony preparat profilaktyczny, urzędowo wypróbowany.

PAKTY Z ROSJĄ.

Szermierze idei pacyfikacji stosunków międzynarodowych otrzymali bardzo cenny podarunek gwiazdkowy, a mianowicie doniosłą wiadomość o parafowaniu paktu o nieagresji między Francją a Rosją. Wiadomość ta rozeszła się błyskawicznie po całym świecie i pierwszą jej zasługą było to, że wielce się przyczyniła do złagodzenia i uspokojenia umysłów w Europie.

Pakt nieagresji między Paryżem, a Moskwą znaczy o wiele więcej, niż niektórzy przypuszczają. Jest on nietylko bardzo cenną gwarancją uregulowania żywotnych problemów międzynarodowych, ale i świadectwem zrozumienia konieczności pokoju i współpracy narodów. Treść paktu apeluje do wspólnych zainteresowań materjalnych Francji i Rosji, lecz jednocześnie stwierdza, że pokój opłaca się lepiej niż wojna. I to jest jeden z najznamienniejszych elementów tego paktu. Na to Europa już długo czekała i to jest potrzebne. Francja już dawno uznała tę tezę o wartości pokoju. A że i w Moskwie zaczynają rozumować logiczniej nieco, niż dotychczas, można więc żywić nadzieję, że pakt o nieagresji ureguluje wiele z zawiłych i trudnych problemów, które dotychczas trapiły Europę.

Ale to wszystko nie wyczerpuje jeszcze całego znaczenia paktu o nieagresji. Dokument ten, niedawno podpisem zaopatrzony, zawiera jeden artykuł, mający większe znaczenie dla Polski aniżeli wszystkie inne. Uzależnia on wprowadzenie w życie tego paktu od podpisania analogicznego paktu między Polską i Rosją. Ma to podwójne znaczenie. W pierwszym rzędzie Francja wykazała tu swą lojalność wobec Polski. Tylko ci, którzy pamiętają jaka nielojalność istniała pomiędzy najlepszymi nawet sojusznikami przed wojną mogą zrozumieć wartość tego artykułu. Już słynny kardynał i polityk Mazarini osądził, że nielojalność jest największą chorobą polityki międzynarodowej. Lojalność Francji wobec Polski jest słusznem uzasadnieniem idei lojalności w stosunkach międzynarodowych wogóle. Po tej linji kroczy i Polska w stosunku do swoich sojuszników, jak Rumunja i państwa nad Bałtykiem. Polska również nie zboczy z drogi całkowitej lojalności sprzymierzeńczej.

Pokojowe wieści o paktach nieagresji między Rosją a Francją, Polską, Rumunją i państwami bałtyckiemi wywrzeć musiałaby przygnębiające wrażenie w ośrodkach spekulujących na chaos, niepokoje wojenne i zamęt w Europie. I rzeczywiście — nożyce się odezwały. Depesze z Moskwy, Paryża i Warszawy wywołały poważne zaniepokojenie w Berlinie. Jeszcze w okresie świątecznym przedstawiciel „Berliner Tageblatt" zwrócił się do Stalina z szeregiem zapytań, które były wyrazem obaw niemieckich. Główne zapytanie odnosiło się do kwestji rewizji granic, a mianowicie, czy nowy pakt o nieagresji nie przewiduje czasem gwarancji obecnych granic polskich przez Rosję. Wręcz zapytany o te sprawy Stalin oparł się na treści projektu paktu i stwierdził, że pakt o nieagresji będzie zawierał zobowiązanie do niepodejmowania obustronnie żadnych wrogich kroków w kierunku zmiany granic lub naruszenia niepodległości. Natomiast Rosja nie będzie gwarantowała granic Polski tak samo, jak Polska nie ma zamiaru gwarantować granic państwa rosyjskiego.

Na marginesie tego oświadczenia stwierdzić możemy, że Polska — aczkolwiek dąży wytrwale do pokojowego ułożenia stosunków z sąsiadami — coraz bardziej staje się sama dla siebie gwarancją dla własnych granic i niepodległości.

USTAWA

z dnia 16 kwietnia 1916 roku.

Wiosna 1916 r. Drugi rok wojny światowej dobiega ku końcowi.

Niemcy stoją u szczytu swej potęgi militarnej. Oddawna już zajęli na wschodzie Polskę, Litwę, Białoruś, a na zachodzie Belgję i północną Francję. Teraz oblegają Verdun, aby otworzyć sobie drogę na Paryż, i kruszą fort za fortem. Rozstrzygają się losy Francji, a z nią i całego świata cywilizowanego. To też uwaga całego świata z niepokojem śledzi nadludzkie zmagania się francuzów, wynik których jednakże jest tak niepewny. Fransuzi skupiają wszystkie siły dla odparcia wroga. Zdaje się, że myśli całego narodu pochłonięte są wyłącznie tem, co się dzieje na teatrze wojny... Takby się zdawało, a jednak?...

Francuzi przekonali nas, że są sprawy, o których w najgroźniejszej sytuacji dla państwa zapomnieć nie wolno.

Wiedzieli, że oprócz nieprzyjaciela, który z bronią w ręku nastaje na całość państwa i dobrobyt mieszkańców, jest jeszcze inny wróg — mniej widoczny, ale nie mniej groźny — który stale niszczy życia setek tysięcy ludzi i zagraża zdrowiu całego narodu.

Wrogiem tym jest gruźlica.

Planowa walka z gruźlicą zapoczątkowana była we Francji na wiele lat przed wojną, bo już w roku 1890, i rozwijała się pomyślnie.

Ale w czasie wojny, kiedy wskutek zubożenia ludności i pogorszenia się stosunków sanitarnych gruźlica wzmogła się, dotychczasowa akcja przeciwgruźlicza była niedostateczną.

To też państwo musiało tej sprawie poświęcić należytą uwagę, nawet w obliczu tragicznych wypadków rozgrywających się pod Verdunem.

I oto w dniu 16 kwietnia 1916 r. wychodzi we Francji ustawa o przychodniach przeciwgruźliczych.

Ustawa ta normuje kwestje prawne przychodni przeciwgruźliczych, określa zakres ich działania, ustala podstawy finansowe.

Jest ona zapoczątkowaniem systematycznego francuskiego ustawodawstwa przeciwgruźliczego, które koordynuje akcję prowadzona w walce z gruźlicą przez społeczeństwo, samorządy i państwo.

Wyniki tej wspólnej akcji — zmniejszenie się w ostatnich latach we Francji zachorowań i zgonów z powodu gruźlicy prawie dwukrotne.

A my?

My wraz z całym prawie światem przeżywamy inną tragedję — tragedję bezrobocia.

Społeczeństwo oddawna zapoczątkowało akcję pomocy bezrobotnym, obecnie zajmują się tą sprawą i władze państwowe. Wzmagająca się klęska bezrobocia wymaga coraz większych wysiłków społeczeństwa, aby ulżyć niedoli bezrobotnych i dać im możność przetrwania do lepszych czasów.

Ale musimy pamiętać, że zubożenie społeczeństwa, wzrastające bezrobocie i nędza — potęgują szerzenie się gruźlicy.

Dotąd rocznie umierało w Polsce koło 80.000 ludzi na gruźlicę, a chorych mamy 800.000 (blisko miljon). W stosunku do Francji mamy dwukrotnie większą ilość chorych. Wszyscy chorzy przez zetknięcie się ze zdrowymi zagrażają ich zdrowiu.

Akcja przeciwgruźlicza ma na celu uchronić zdrową część społeczeństwa od zakażenia się gruźlicą przez zorganizowanie racjonalnej opieki nad chorymi.

A jak u nas prowadzona jest ta akcja?

Zapoczątkowana w różnych dzielnicach przez ludzi dobrej woli akcja przeciwgruźlicza miała niewielki zasięg terytorjalny, a nie dysponując większemi funduszami poważniejszych wyników dać nie mogła. Państwa zaborcze nie interesowały się tą sprawą.

Dopiero po uzyskaniu niepodległości wszystkie stowarzyszenia przeciwgruźlicze połączyły się w polski związek przeciwgruźliczy, nad którym protektorat objął prezydent Rzeczypospolitej.

Od czasu powstania związku przeciwgruźliczego datuje się planowa walka z szerzeniem się gruźlicy. Walka ta spoczywa niestety przeważnie na barkach społeczeństwa. Samorządy, zakłady ubezpieczeń społecznych, rząd — nieznacznie tylko wspierają finansowo tę akcję.

Nie mamy jeszcze ustawodawstwa przeciwgruźliczego.

Co rok w grudniu i aż do 10 stycznia odbywają się dni przeciwgruźlicze. Celem tych dni jest poinformowanie społeczeństwa o istocie i rozmiarach klęski gruźliczej, o środkach zapobiegania szerzenia się gruźlicy, o tem co już dla tej sprawy zrobiono, a co należy jeszcze zrobić. W okresie dni przeciwgruźliczych zbiera się również fundusze na prowadzenie akcji przeciwgruźliczej.

Kto się tą sprawą interesuje, a interesować się powinni wszyscy, mogą dowiedzieć się potrzebnych rzeczy na bezpłatnych odczytach, jakie w okresie dni przeciwgruźliczych są urządzane.

Od społeczeństwa wymaga się w jego własnym interesie, aby wiedziało niezbędne rzeczy o grożącej mu klęsce i aby składało choćby groszowe ofiary na walkę z tą klęską.

Nawet w tak ciężkich czasach, jakie przeżywamy, nie wolno nam tej sprawy zaniedbać.

Jak ważną jest ta sprawa — niech nam świadczy przykład francuzów, którzy w czasie walki pod Verdunem poświęcili jej należytą uwagę.

Dr. S. S.

KASZEL CHRYPKĘ DUSZNOŚĆ BÓLE GARDŁA
USUWAJĄ PASTYLKI BELGIJSKIE
APTEKA MGR. GASECKIEGO
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Na froncie młodzieży.

Forteca myśli państwowej i przeobrażeń psychiki młodzieży.

Powojenne kształtowanie się stosunków wewnętrznych w Polsce, postawiło młode jej pokolenie wobec dwuch możliwości; albo rzucając się w nurt walk partyjnych, ujarzmić swą myśl i ducha i stać się bezkrytycznem narzędziem w rękach realizatorów zbutwiałych testamentów politycznych, albo nie pozwalając na gangrenowanie własnej świadomości, pozostawać biernym wobec toczącej się walki.

Prędki bieg wypadków przespieszył proces kształtowania się i krystalizacji w młodych umysłach.

Śmierć w zamęcie anarchicznym lub wyrwanie się przez bohaterski wysiłek z sugestyj przestarzałych doktryn i nałogów myślenia — oto dwa problemy, jakie stanęły do wyboru przed naszą młodzieżą. Wyboru dokonano w pełni zrozumienia rzeczywistości i pragnienia przekształcenia jej rozpoczęła się walka o przebudowę młodego społeczeństwa w myśl nowych postulatów.

Zorganizowani na zasadach wewnętrznego solidaryzmu, podporządkowani wspólnemu nakazowi pracy i mocarstwowości, zapoczątkowali młodzi niepodległościowcy okres czynów twórczych i budowania lepszego jutra dla siebie samych i przyszłych pokoleń.

Czerpiąc swą moc i hart do pracy z poznania i ukochania wysiłków pokolenia czynnej walki o niepodległość, wiedzą dokładnie, że tylko ruch oparty na podstawie moralnej, posiadać może niespożytą siłę zdobywczą, której nie zdoła się oprzeć cyniczna kalkulacja i rachuba klik partyjnych.

Potężna, namiętna i młoda idea, życiowa ekspansywność, oto cechy które charakteryzują idące pokolenie współczesne i naszą w sobie moc zwycięstwa.

Wydarzenia i fakty z ostatniego zwłaszcza okresu działalności i rozwoju życia młodych coraz dobitniej świadczą o właściwem przekształcaniu się nastrojów.

Na wspaniałą skalę zakrojony „Kongres młodzieży państwowej“, spontaniczny rozrost organizacyj, będących wyrazem spojrzeń niepodległościowych, są zaczątkiem wielkiej fortecy myśli państwowej i pierwszą kadrową, torującą drogę do głębokich przeobrażeń psychiki młodzieży.

WIESŁAW KOPULSKI.

ś. † p.

JAN AUGUST DRESZER

NOTARJUSZ

zmarł 27 grudnia 1931 r.

Nieodżałowanej pamięci kolega odznaczał się prawością charakteru i wysokiem poczuciem obowiązków sprawowanego Urzędu.

Stowarzyszenie Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych
ODDZIAŁ w SOSNOWCU

Rada ubezpieczeń społecznych.

W dniu 22 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej o radzie ubezpieczeń społecznych. Do zakresu działalności rady należy wydawanie opinji o przekazanych jej przez ministra pracy i op. społ. projektach ustaw i rozporządzeń, oraz zarządzeń administracyjnych z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Rada składać się będzie z 40-tu członków, mianowanych przez ministra pracy na przeciąg trzech lat, a mianowicie: 12-tu przedstawicieli robotników i pracowników umysłowych z listy przedstawione przez ogólno - krajowe zrzeszenia pracowniczych związków zawodowych, 12-tu przedstawicieli pracodawców z listy izb przemysłowo - handlowych i rolniczych, oraz organizacyj pracodawców, oraz 16-tu osób, powołanych według uznania ministra z pośród obywateli, którzy wykazali się pracą teoretyczną lub praktyczną na polu ubezpieczeń społecznych.

Członkowie rady pełnią swe obowiązki bezpłatnie. Nominacja członków rady nastąpi w ciągu stycznia rb.

Po lekkomyślnej stracie parku renardowskiego

SOSNOWIEC TRACI OBECNIE OGRÓDEK PRZY SĄDZIE OKRĘGOWYM

Dyrekcja robót publicznych w Kielcach nadesłała do magistratu sosnowieckiego zawiadomienie, że prośba magistratu dotycząca przedłużenia umowy dzierżawnej na następny rok parku, w którym mieści się sąd okręgowy, została załatwiona odmownie.

W zawiadomieniu tem nie ma podanych konkretnych motywów decyzji, jedynie dyrekcja robót zaznaczyła, że władze sądowe mają jakoweś zamierzenia i w związku z tem prośba magistratu załatwiona została odmownie.

Wiadomość ta, sądzimy, wzbudzi ogólne niezadowolenie, tembardziej, że park ten, a właściwie ogródek był jedynem miejscem, gdzie w skwarne miesiące letnie ludność miasta mogła się schronić przed kurzem i odetchnąć świeżem powietrzem.

Po lekkomyślnej stracie parku renardowskiego, przemyśliwano nad wydzierżawieniem jakiegoś miejsca, któreby choć w części zastąpiło stracony bezpowrotnie park.

Wybór padł na ogródek okalający gmach sądu okręgowego, który magistrat bez wielkich trudności wydzierżawił i przeznaczył dla publiczności.

Było to jedyne w Sosnowcu skupisko zieleni.

Obecnie wskutek odmowy na dalszą dzierżawę parku, ludność pozbawiona zostanie tego jedynego, a tak potrzebnego zakątka.

Nie należy jednak nad sprawą tą przejść do porządku dziennego. Magistrat winien dołożyć wszelkich starań zmierzających do utrzymania dzierżawy parku.

Należy również zaapelować do władz sądowych, by w zrozumieniu dobra ogółu cofnęły swe zastrzeżenia i wyraziły zgodę na dzierżawę parku przez magistrat.

Sensacyjny proces o podrabianie banknotów w Zagłębiu

PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W SOSNOWCU.

W najbliższych dniach rozpocznie się w sądzie okręgowym w Sosnowcu sensacyjny proces przeciwko b. przodownikowi p. p. Woydzie i innym o podrabianie banknotów.

Ze względu na osobę oskarżonego, jak również niezwykłe okoliczności, towarzyszące wykryciu szajki fałszerzy pieniędzy, proces budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Pod stałą groźbą pożarów

NUPARTY MANJAK I(DAPALAJĄCY CHAŁUPY.

We wsi Przybynów, gm. Poraj zamieszkuje umysłowo chory Bolesław Będkowski, którego manją jest wzniecanie pożarów. Względy bezpieczeństwa publicznego przemawiają za tem, aby tego rodzaju osobnika izolować. Onegdaj z winy tegoż warjata omało nie powstały dwa pożary podłożone jego ręką. Zaczęła się mianowicie palić obora **Jana Francisza** (pożar stłumiono w zarodku) i w parę minut po tem przychwycono tegoż manjaka na podkładaniu ognia pod dom **Józefa Bargieły**.

Zawdzięczając obecności przechodniów uniknięto katastrofy.
fy.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE

z kogutkiem

jest to idealny nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dziec

R. M. Spr. Wewn. Nr. 3534

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 30 Środa

Dziś: Eugenjusza B. W.
Jutro: Sylwestra P. W.
Wschód słońca: 7.45
Zachód słońca: 3.33

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 30 grudnia.

11.45. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.45. Płyty gramof. 15.15. Kom. harcerski. 15.20. Kom. Tow. Kooperatystów. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Giełda pieniężna oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Płyty gramof. 16.15. Kom. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 16.20. Odczyt z Wilna. 16.45. Płyty gramof. 16.55. Angielski. 17.10. Fundator poznański Złotej Kaplicy. 17,35. Koncert. 18.50. Rozmaitości. 19.15 Kom. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Płyty gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Koloratura a sztuka włoska. 20.15. Piosenki. 20.40. Wirtuozowskie tr. fortep. 21.00. Kwadrans lit. 21.15. Koncert ze Lwowa. 22.10. Płyty gramof. 22.30. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.40. Wiad. sport. 23.00. Muzyka tan. z restauracji Gastronomja.

KATOWICE.

Środa, 30 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. Gosp. W. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Koncert z płyt gramof. 15.45. Bajeczki dla dzieci. 16.00. D. c. koncertu z płyt gramof. 16.20. Odczyt z Wilna. 16.45. Skrzynka poczt. 16.55. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Ze świata. 19.40. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.45. Tr. z Warszawy. 21.15. Koncert ze Lwowa. 22.10 Intermezzo muz. 22.30. Tr. z Warsz., poczem program na dz. nast. 22.50. Intermezzo muz. 23.00. Skrzynka poczt. w języku franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę, dnia 30 grudnia o godz. 8.15 wiecz. komedja w 3 aktach G. Zapolskiej „PANNA MALICZEWSKA“, dająca widzowi moc różnorodnych wzruszeń. Ceny miejsc popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W czwartek, dnia 31 grudnia o godz. 8.15 wiecz. premjera żartu karnawałowego w 3 aktach pióra Leo Lenza p. t. „PERFUMY MOJEJ ŻONY“. Premjerą tą inauguruje dyrekcja teatru okres karnawałowy, podczas którego ukaże się na naszej scenie szereg wesołych nowości repertuarowych. W wykonaniu żartu karnawałowego „PERFUMY MOJEJ ŻONY“ biorą udział pp. **Górecka, Sobotkowska, Zakrzyńska, Gołaszewski, Orchoń i Szafrański.** Sztuka otrzyma nowe efektowne dekoracje prof. J. Kościeszy. Nad całością czuwa reżyser E. Szafrański.

„PERFUMY MOJEJ ŻONY“ powtórzone zostaną w piątek 1-go i w sobotę 2-go stycznia. Początek widowisk wieczorowych o godz. 8.15. Ceny miejsc zwykłe.

„WESELE NA GÓRNYM ŚLĄSKU“, które odniosło niebywały sukces podczas ostatniej gościny na scenie naszego teatru powtórzone zostanie jeszcze raz jeden i ostatni na widowisku popołudniowem w piątek, dnia 1 stycznia. Goście z G. Śląska zatrzymują się u nas w drodze powrotnej z Warszawy, gdzie na scenie teatru miejskiego odnieśli wielkie powodzenie. Ceny od 80 gr. do 3.60 zł.

Bilety na powyższe widowiska sprzedaje skład mat. piśm. Wł. Czechowskiego.

—o—

Ogólna.

(o) **Wprowadzenie jednolitej pragmatyki służbowej w kasach chorych.** Z dniem 1 stycznia r. p. wejdzie w życie jednolita pragmatyka służbowa dla pracowników wszystkich kas chorych na terenie całej Polski. Pragmatyka ta ureguluje całkowicie stosunki urzędnicze w kasach; jednocześnie stracą moc obowiązującą różnorodne przepisy służbowe stosowane dotychczas w poszczególnych kasach.

(o) **Doraźne kontrole uprawnień bezrobotnych do pobierania zasiłków.** Równomiernie ze wzrastającem natężeniem bezrobocia daje się zauważyć zwiększona liczba usiłowań nieprawnego pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia.

Pragnąc temu zapobiedc, władze funduszu bezrobocia zarządziły na terenie całego kraju nadzwyczajne doraźne kontrole uprawnień bezrobotnych do pobierania zasiłków ustawowych. Kontrole także przeprowadzane będą jeszcze w ciągu całego stycznia pod nadzorem inspektorów F. B.

—o—

Z Kielc.

(k) **Zmiany w ruchu pociągów.** Oddział ruchu w Kielcach komunikuje, że z dniem 1 stycznia 1932 r. zostaną wprowadzone następujące zmiany w ruchu pociągów pasażerskich:

Poc. nr. 25 odchodzący z Radomia o godz. 21-ej m. 45, poc. nr. 26 odchodzący ze Skarżyska o godz. 5 m. 50, oraz poc. nr. 56 odchodzący z Suchedniowa o g. 17 m. 08 zostają odwołane, natomiast bieg poc. nr. 123 odchodzącego z Radomia o g. 15 m. 35 zostaje przedłużony do Kielc, gdzie przybywać będzie o g. 17 m. 31.

Kursowanie wagonów osobowych w pociągu towarowym nr. 9262 odchodzącym z Kielc o g. 15 m. 20 odwołuje się, wzamian czego uruchamia się pociąg osobowy nr. 30, odchodzący z Kielc o temże czasie, a przybywający do Skarżyska o g. 16 m. 15.

Wobec jednak odwołania pociągów nr. 25 i 26 w komunikacji Radom — Skarżysko i z powrotem wyznaczono półminutowe postoje na stacjach Rożki, Jastrząb i Szydłowiec pociągom: nr. 913 odchodzącemu z Dęblina o godz. 21 m. 52 (z Radomia 22 m. 57, ze Skarżyska 23 m. 53) i przybywającemu do Kielc o godz. 0 m. 43 i pociągowi nr. 914 odchodzącemu z Kielc o g. 5 m. 20 (ze Skarżyska 6 m. 21, z Radomia 7 m. 03) i przybywającemu do Dęblina o godz. 8 m. 04.

(k) **Napad na konduktora.** Wiktor Rudwig, kierownik pociągu towarowego z drużyny Tarnowskie Góry, zameldował iż po wyjściu pociągu ze stacji Blachownia pow. częstochowskiego, do budki hamulcowego, w której znajdował się hamulcowy Alojzy Ulfig, wskoczyło 4-ch osobników, przyczem jeden z nich uderzył Ulfiga w głowę jakimś twardym przedmiotem, zadając mu ranę.

(k) **Siekierą w głowę.** We wsi Jackowizna, gm. Dzbów, pow. częstochowskiego, do mieszkania Michała Grzybowskiego wtargnęli: Ignacy Szwed, Józef Bator i Władysław Włoszczyzna — mieszkańcy wsi Dzbów, oraz Ignacy Świerszcz, Józef Bakuś, Jan i Franciszek Klatowie, Józef Bajor i Tadeusz Chmielewski — mieszkańcy wsi Jackowizna, którzy zdemolowali mieszkanie Grzybowskiego, przyczem skradli mu 70 zł. — Ponadto w czasie napadu Ignacy Szwed ugodzony został siekierą w głowę, prawdopodobnie przez Michała Grzybowskiego, doznając ciężkiego uszkodzenia głowy

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Wiceprokurator p. T. Dąbrowski przeniesiony został do prokuratury sądu okręgowego w Warszawie.

(s) **P. komisarz Wąsowicz ustępuje.** Wczorajszy „Robotnik" donosi, że dotychczasowy komisarz powiatowej kasy chorych w Sosnowcu p. M. Wąsowicz ustępuje ze swego stanowiska. Jako najpoważniejszy następca p. Wąsowicza wymieniany jest, b. komisarz rewizyjny pow. kas chorych sosnowieckiego i częstochowskiego rejonów p. Teodor Tobolski.

(s) **Choinka w szkole powszechnej w Dańdówce.** Staraniem kierownictwa szkoły i koła młodzieży P. C. K. przy szkole powszechnej w Dańdówce, pod ogólnym nadzorem przewodniczącego koła, nauczyciela **A. Zielińskiego,** w ubiegłą niedzielę, została urządzona choinka dla dzieci młodszych oddziałów i biednych ze starszych oddziałów.

Przy ślicznie ubranem drzewku, dziatwa odśpiewała szereg kolęd, kilkoro dzieci wypowiedziało aktualne wierszyki. Pod koniec uroczystości przy blaskach gwiazdy betlejemskiej „aniołki" rozdały dzieciom upominki, co wzbudziło objawy szczerej radości u dzieci, w których domu nędza nie pozwoliła na uśmiech.

Ogółem rozdano około 250 sztuk torebek, na zawartość których składały się: owoce, pierniki, cukierki, orzechy, przybory szkolne i zabawki.

Koło młodzieży P. C. K. składa podziękowanie p. inżynierowi **B. Krupińskiemu,** który jako prezes P. M. S. w Niwce, ofiarował na podarunki dla biednych 25 zł. Za udział należy podziękować kierownikowi szkoły **p. L. Nowakowi** wraz z żoną, opiekunowi szkolnemu **p. B. Wolffowi** i również jego żonie i naucz. szkoły miejscowej **p. Drzewieckiej.**

(s) **Wieczór sylwestrowy.** Staraniem związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu, w dniu 31 grudnia b. r. o godz. 21 w lokalu własnym (Dęblińska 13) odbędzie się pożegnanie starego i powitanie nowego roku, dla członków związku i wprowadzonych gości. Komitet organizacyjny wieczoru sylwestrowego przewiduje w programie zabawę taneczną, oraz cały szereg niespodzianek. Udział w „wieczorze" nie przekroczy zł. 2.50 gr.

Zarząd sekcji specjalnych zaproszeń nie wysyła.

Wieczór wigilijny
w świetlicy 23 p.a.p. w Będzinie.

Z inicjatywy białeg krzyża w Będzinie urządzony został w świetlicy żołnierskiej wieczór wigilijny dla żołnierzy 23 p. a. p. W pięknie udekorowanej świetlicy,przy bogato iluminowanej i suto ubranej choince zgromadzili się żołnierze 23 pap., licznie zebrana rodzina wojskowa oraz zaproszeni goście. W pięknych, a prostych słowach przemówił pierwszy do żołnierzy **ks. prob. Peche,** podkreślając znaczenie i urok wigilji i drzewka, jako tradycyjnego i staropolskiego zwyczaju, składając jednocześnie życzenia zarówno od siebie, jak i od całego społeczeństwa. Po przemówieniu ks. prob. Peche odczytał list pasterski biskupa polowego ks. Galla. Następnie składał życzenia delegat związku oficerów rezerwy w Sosnowcu, ofiarowując dla świetlicy szczegółową mapę Polski — Romera i 30 oprawionych w płótno dzieł wybitnych pisarzy polskich. Z kolei **pułkownik Rarogiewicz** d-ca 23 pap. złożył życzenia żołnierzom i wszystkim obecnym, dziękując w imieniu żołnierzy ks. prob. Pechemu za szczere i serdeczne słowa duszpasterskie, białemu krzyżowi w osobie obecnego dyr. Markiewicza za opiekę i dary, które biały krzyż ofiarował żołnierzom na gwiazdkę, związkowi ofic. rez. w Sosnowcu za pamięć, podarki. **p. komisarzowi Rzeczkowskiemu i innym gościom** za obecność i sympatję, jaką obdarzają żołnierza polskiego, wreszcie **pp. profesorom** za pracę i trudy przy prowadzeniu świetlicy.

Po przemówieniu **pułk. Rarogiewicz** łamał się opłatkiem z żołnierzami i obecnymi gośćmi. W trakcie ogólnego łamania się opłatkiem i składania sobie życzeń przez wszystkich obecnych, orkiestra 23 pap., pod batutą ogniomistrza Rotera odegrała szereg **kolend.** Wśród miłego nastroju **por. Mikruta** adjutant pułku odczytał list **pasterski** protopresbitera Martysza do **żołnierzy** prawosławnych.

Następnie uwijające się koło **choinki** aniołki i djabełek (uczennice **szk.** nr. 1 w Będzinie **Jadzia Błachówna, Bogusia Krzenikówna i Marysia Szkutnikówna)** rozdały żołnierzom podarki, w postaci paczek z cukierkami, piernikami i papierosami. W czasie rozdawania podarków dokonane zostało zdjęcie fotograficzne.

Po otrzymaniu podarków żołnierze udali się do swoich izb na kolacje, która z okazji wigilji była znacznie **obfitsza.**

Zaznaczyć należy, że przygotowaniem podarków zajęła się sobiście **starościna Boxowa,** która nie szczędziła trudów i czasu i pomimo swej choroby dołożyła wszelkich starań, aby wieczór wigilijny był dla żołnierzy miłą niespodzianką. Z jej to inicjatywy zostały zakupione do świetlicy z **funduszów** białego krzyża ogólne podarki w postaci: zegara, stołów, krzeseł, umywalni, popielniczek, spluwaczek itd. Ozdoby na choinkę oraz opłatki otrzymano staraniem dyr. Markiewicza ze szkoły gospodarczej na Piaskach. Szczegóły urządzenia choinki i opłatka omówili z p. starościną Boxową i wykonali kier. świetlicy pp.: **Henryk Fajklowicz i Władysław Podliński.**

Zamawianie miejsca w pociągach przy przejazdach grupowych.

Ostatni „Dziennik taryf i zarządzeń kolejowych" zawiera m. in. zarządzenie ministra komunikacji w sprawie zapewnienia miejsc w pociągach pasażerskich i wyznaczanie oddzielnych wagonów dla wycieczek, pielgrzymek, transportów emigrantów i robotników. To samo zarządzenie reguluje również sprawy uruchomienia pociągów dodatkowych oraz wysokości opłat za te pociągi.

W myśl tych nowych przepisów, przy przejazdach grup, złożonych conajmniej z 25 osób można najpóźniej na dwa dni przed wyjazdem zapewnić sobie miejsca w pociągach lub wagonach bezpośredniej komunikacji bądź za pośrednictwem właściwej dyrekcji kolejowej, bądź też zawiadowcy danej stacji.

(s) **Zakłady fryzjerskie w dzień Sylwestra.** Dnia 31 grudnia br. na podstawie rozporządzenia wydanego przez ministra pracy i opieki społecznej, wszystkie zakłady fryzjerskie będą czynne do godz. 11 wiecz.

(s) **Tradycyjny Sylwester w seminarjum męskiem w Sosnowcu.** Z okazji 10 rocznicy istnienia państwowego seminarjum męskiego w Sosnowcu, dnia 31 bm. odbędzie się zjazd b. wychowanków seminarjum, połączony z tradycyjną zabawą sylwestrową. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 8 wieczorem, w wielkiej i pięknie udekorowanej sali gimnastycznej, przy dźwiękach doskonałej orkiestry. Zaproszenia na zabawę otrzymać można w kancelarji szkolnej.

(s) **Sylwester w „Savoyu".** Najbardziej interesująco w Zagłębiu zapowiada się Sylwester w znanej restauracji „Savoy" w Sosnowcu. Poza barwną dekoracją sali i szeregiem niespodzianek zarząd restauracji zaprosił na gościnny występ w noc sylwestrową artystów **teatru miejskiego,** którzy wystąpią z własnym bogatym programem.

Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra pod batutą p. Dimanta.

Pozostałe w niewielkiej jeszcze ilości stoliki zamawiać można telefonicznie (nr. tel. 9-01).

A więc kto chcę spędzić przyjemnie i wesoło noc sylwestrową niechaj pospieszy z zamówieniem stolika tylko w restauracji „Savoy" w Sosnowcu.

(s) **Ku uwadze zarządu kop. Renard w Sosnowcu.** Ulica św. Barbary w Sielcu, obok której znajdują się domy robotnicze kopalni Renard, zmienia się w czasie niepogody na zbiornik grząskiego i czarnego błota. Jezdnia i chodniki niewybrukowane pod wpływem deszczu stają się niemożliwemi do przebycia. Również i przejścia. prowadzące do domów pokryte są głębokiem błotem. Mieszkańcy tych domów, zaradzają złemu układając w błocie cegły i kamienie, po których przedostają się z domu do domu. Wskutek ciemności, panujących na tej ulicy wieczorem cegły i kamienie stają się niewidoczne, a biedny przechodzień musi brnąć wówczas po lepkiem błocie, złorzecząc niepogodzie i fatalnemu stanowi ulicy. Szczęśliwcem jest ten, który po przejściu ulicy poczuje iż kalosze jego nie padły pastwą grząskiego błota. Możeby tak magistrat zajął się tą zapomnianą ulicą, boć przecież wysypanie kilku fur żużlu fabrycznego zapobiegnie tworzeniu się błota na tej ulicy w czasie niepogody.



W pierwszych 10-ciu latach
winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego
MYDŁA DLA DZIECI **NIVEA**
Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.
Cena: Zł. 1.20



Ochraniajcie i pielęgnujcie Waszą cerę
KREMEM NIVEA
aby zimową porą zapobiec spierzchnięciu i popękaniu skóry. Co wieczór przed spoczynkiem zaleca się natrzeć dobrze twarz i ręce Kremem Nivea, przez co odświeża i uodpornia się skórę na wszelkie ujemne wpływy wiatru i mrozu. Również w ciągu dnia przed wyjściem na wolne powietrze trzeba dokładnie natrzeć twarz i ręce Kremem Nivea. Krem Nivea wnika w głąb skóry i nie pozostawia po sobie żadnego tłustego połysku. Stale używany nadaje skórze miękkość i elastyczność oraz zdrowy, świeży i młodzieńczy wygląd.
Różnica w stosunku do kremów luksusowych:
Krem Nivea nadzwyczaj skuteczny, lecz tańszy.
Krem Nivea po zł. 0.40 do 2.60
Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

Mąż za miljony
POWIEŚĆ

32

— Niezupełnie... Zdaje mi się..

— Czyż nie pamiętasz, że ja sama wczoraj wieczorem wychodziłam na balkon, a przedtem podczas puszczania fajerwerków chodziłam po rabatach i mogłam na trzewikach przynieść ziemię....

Anusia nie odpowiedziała, lecz nie była przekonaną. Przechyliwszy się na balkon, przyglądała się krzewom dzikiego wina.

— Teraz już nie przypuszczam, lecz jestem pewną — rzekła po chwili — ktoś tu wchodził...

— Co z tobą się dzieje?

— Niech panienka będzie łaskawa przekonać się sama.

Henryka podeszła do pokojowej, która wskazując jej trawnik pod balkonem i pnące się rośliny, mówiła:

— Widzi panienka ziemię potratowaną i połamane gałęzie?

— Może to podeptano i połamano podczas puszczania fajerwerków — odrzekła panna Dauray — może ktoś chcąc lepiej widzieć, wdrapał się na balkon...

— Ale ponieważ popełnioną została kradzież...

Henryka weszła do pokoju i podstąpiła do stołu na który w wigilję położyła różne kosztowności ofiarowane jej na wiązanie, jak zegarek, bransolety i inne przedmioty.

— Złodziej przedewszystkiem zabrałby te rzeczy. a tymczasem nie brakuje niczego Przypuszczenie twoje jest więc nieprawdopodobne. Jednej tylko rzeczy nie mogę zrozumieć to zniknięcia fotografji...

— To bagatela, podpisze panienka drugą... Jest ich dosyć!

Tymczasem w willi rozpoczął się już ruch. Henryka zeszła na dół do matki i opowiedziała jej, iż w nocy przez własną nierozwagę omal że nie została uduszoną aromatem kwiatów.

Pani Dauray blada z przerażenia objęła ją rękami i uścisnąwszy serdecznie, rzekła.

— Dlaczegoż po takiem osłabieniu wstałaś z łóżka? Jesteś blada i zmieniona...

— Czuję się już lepiej i zdaje mi się, że świeże powietrze i ruch wzmocni mnie. Przejdę się po parku.

— Dobrze, będę ci towarzyszyła.

Anusia nie śmiała wyrazić swego zdania przeciwnego przekonaniu swej młodej pani, ale rozumowanie jej nie przekonało ją wcale.

— Panienka napróżno mówi — myślała — lecz ja dałabym sobie uciąć rękę, że ktoś wchodził a przynajmniej usiłował wejść... Gałęzie te nie połamałyby się same!

Ale ponieważ z pozostawionych na stole kosztowności nie brakowało niczego, zgadzała się więc na to, że to nie złodziej a ktoś inny wdzierał się na balkon. Myśl, że zuchwalcem tym mógł być ktoś zakochany, nawet nie przyszła jej do głowy i dlatego też wkrótce przestała o tem myśleć.

Henryka jakkolwiek nie chciała się przyznać matce, czuła się jednak bardzo osłabioną. Skróciła więc czas przechadzki tembardziej, że potrzebowała się przebrać, gdyż kilka osób, które nocowały w willi, miały odjechać do Paryża dopiero po śniadaniu.

O drugiej popołudniu państwo Dauray już pozostali sami.

Henryka wzmocniona cokolwiek po przejściu chwilowego osłabienia, udała się z matką do parku, skąd obie, doszedłszy do tarasu, zobaczyły stojącego na drodze nadbrzeżnej Juljusza Claude.

Czytelnicy byli świadkami tego spotkania, małoznacznego dla matki i córki, lecz doniosłego w swych skutkach dla młodego artysty.

Z kolei zajmijmy się nim teraz.

Po opuszczeniu Chennevieres wsiadł on do pociągu i wrócił do Paryża. Biała twarz jego i zmienione rysy wyrażały głęboki smutek. Kilka godzin wystarczyło, by człowiek ten, jeszcze wczoraj tak swobodny, nie troszczący się o nic i wesoły, zmienił się nie do poznania. Powodem tej zmiany była miłość, jaka owładnęła jego sercem i dręczące go wyrzuty sumienia.

— Miłość bez nadziei i zbrodnia, nie mogąca być niczem naprawioną! — powtarzał bezustannie. — Jestem szaleńcem i nikczemnikiem!

Czując się niezdolnym zająć się tego dnia pracą, udał się do swego mieszkania i wchodził już na schody, gdy odźwierna wyszedłszy śpiesznie z loży, oświadczyła mu, że ktoś przed godziną przychodził doń z wezwaniem od matki. Juljusz dopiero teraz przypomniał sobie, że od dnia wczorajszego nie widział jej i nawet o niej nie myślał.

— Czyżby była chorą? — zapytał zaniepokojony.

— Podobno chora, jak mówił posłaniec.

— Dziękuję — szepnął Juljusz i wybiegł na ulicę.

Pani Marja Claude mieszkała przy ulicy Marcadet na trzecim piętrze domu, położonego w dziedzińcu i zwróconego jedną ścianą do dawnego cmentarza de la Chapelle, o którym już wspominaliśmy.

d. c. n.

Kolonizacja japońska w Mandżurji.

Dosyć rozpowszechniony jest pogląd, że Japonja, mająca do rozwiązania problem przeludnienia, uważała i uważa Mandżurję za domenę swej ekspansji kolonizacyjnej, że więc dzisiejsza akcja Japonji ma na celu stworzenie takich warunków, któreby jej umożliwiły ulokowanie ludności na obszarach mandżurskich. Czy pogląd taki znajduje swe uzasadnienie w dotychczasowych nastawieniach politycznych Japonji?

Kiedy Japonja w r. 1905 utrwalała swe stanowisko w Mandżurji, ludność tej prowincji, dwa i pół razy większej od Polski, wynosiła nie więcej niż 7—8 miljonów. Jej charakter chiński nie był jeszcze wybitnie zaznaczony i ulokowanie kilku lub kilkunastu miljonów ludności obcej mogło gruntownie zmienić oblicze kraju. Przywileje, uzyskane w latach 1905 — 1915, dawały obywatelom japońskim prawa osiedlania się w Mandżurji Południowej, jeżeli nie w charakterze właścicieli rolnych, to w każdym razie na zasadach długoterminowej dzierżawy. Konwencje z Rosją, a następnie stan wytworzony przez wojnę światową, pozostawiały Japonji niemal wolną rękę w Mandżurji Południowej i wschodniej części Mongolji Wewnętrznej. Gdyby więc Japonja zdecydowała się wówczas na szeroką akcję kolonizacyjną na tych terenach, plany takie miałyby duże szanse powodzenia. Jednakże ekspansja japońska skierowała się na inne tory. Japończyk, pomimo wrodzonej ruchliwości i przedsiębiorczości, okazał się słabym kolonizatorem. Zdobywanie nowych obszarów ziemi dziewiczej w trudnych warunkach klimatycznych nie pociągało energiczniejszych jednostek, mających znacznie większe możliwości na polu penetracji handlowej i gospodarczej.

Ludność japońska w Mandżurji wzrosła w przeciągu ostatnich lat 25 do 2400.000. Składa się ona w ogromnej większości z elementu miejskiego, a więc kupców, przemysłowców, rzemieślników, urzędników kolejowych, bankowych i administracyjnych. Nie widzimy, aby rządy japońskie czyniły poważniejsze wysiłki celem ułatwienia swym obywatelom osiedlania się na roli w Mandżurji. Z ogólnej sumy 1 miljarda dol. amer. inwestowanych przez Japonję w Mandżurji Południowej, jedynie znikomy odsetek ulokowany jest w przedsiębiorstwach rolnych.

Lepszymi kolonizatorami okazali się koreańczycy. Ilość emigrantów koreańskich w Mandżurji wynosi około 800.000. Są to niemal wyłącznie drobni dzierżawcy rolni, zajmujący się uprawą ryżu, zgrupowani przeważnie w pogranicznych powiatach prowincji Kirińskiej. Emigracja ta datuje się od końca wieku ubiegłego i nie może być uważana za wynik jakiejś planowej akcji władz japońskich. Przypuszczenie, że emigrant koreański ma się stać awangardą szerszej kolonizacji japońskiej jest bardzo zawodne. Przeciwnie, należy się liczyć z ewentualnością, że osiedla koreańskie w Mandżurji mogą raczej zostać ośrodkami irredenty koreańskiej lub nawet ruchu komunistycznego.

Ani tempo emigracji japońskiej do Mandżurji, ani jej charakter nie świadczą, by Japonja uważała ten ruch za klapę bezpieczeństwa dla jej ogromnego przyrostu naturalnego wynoszącego około 900.000 dusz rocznie.

Z 30 miljonów ludności Mandżurji, 90 proc. stanowią chińczycy. Pozatem rozmieszczenie ludności chińskiej stwarza warunki wyraźnie niesprzyjające imigracji japońskiej. Terytorja sąsiadujące z Koreą lub strefą kolei południowo - mandżurskiej są właściwie najgęściej zaludnione. Prowincja Mukdeńska ma już 70 mieszkańców na km. kw. Tak samo mniej więcej południowe powiaty prow. Kirińskiej. Nawet terytorja koncesyjne, półwysep Kuantuński, strefa kolei południowo - mandżurskiej są w znacznej większości zaludnione przez chińczyków i fala imigracji z Chin właściwych bynajmniej nie maleje. W ten sposób stworzoną została potężna barjera chińska, przez którą emigracja japońska musiałaby się przedostać do mniej zaludnionych prowincyj zachodnich i północnych. Plany zaś zjaponizowania Mandżurji przez silną infiltrację elementu japońskiego byłyby mało realne i wymagałyby wieków na swe urzeczywistnienie, wiemy bowiem z historji, że chińczyk nie daje się wynaradawiać, przeciwnie sam posiada ogromną siłę asymilującą.

Prowadzi nas to do wniosku, że opanowanie Mandżurji nie mogłoby się przyczynić do rozwiązania problemu ludnościowego Japonji i że drogi do zespolenia narodowościowego tych dwuch krajów są właściwie zamknięte. Ewentualna zatem aneksja Mandżurji byłaby pozbawiona głównych czynników gwaarntujących jej trwałość. Na tle takiego objektywnego uświadomienia sobie faktów, zapewnienia dyplomatów i polityków japońskich, iż akcja Japonji nie ma na celu zdobyczy terytorjalnych, zyskują specjalnie na wadze.

A. K.

Kto chce wesoło spędzić

Noc Sylwestrową

niechaj przyjdzie do

WARSZAWSKIEJ CUKIERNI I RESTAURACJI

SOSNOWIEC, — (vis a vis dworca kolejowego).

WIELE MIŁYCH NIESPODZIANEK. — WYSTĘPY ARTYSTÓW REWJI WARSZAWSKIEJ. — MUZYKA. — TAŃCE.

Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików. — —

Bezrobocie w poszczególnych zawodach i częściowe bezrobocie.

Na ogólną liczbę 274.218 bezrobotnych zarejestrowanych w całej Polsce w dniu 19 b. m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: górnicy — 13.747 bezrobotnych, hutnicy w metalu — 3.385, szklarze — 1.954, metalowcy — 29.406, włókiennicy — 28.724, robotnicy budowlani — 34.453, pracownicy umysłowi — 36.335, robotnicy niewykwalifikowani — 108.097. Liczba częściowo zatrudnionych na dzień 19 b. m. wynosiła 114.024 osoby, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 3.550, przez 2 dni — 1.859, przez 3 dni — 25.193, przez 4 dni — 26.020 i przez 5 dni — 40.662 osoby.

Zasiłki ustawowe w dniu 19 b. m. pobierało 115.306 bezrobotnych.

Z życia związku strzeleckiego powiatu będzińskiego.

Oddział w Dąbrowie został zlustrowany w ubiegły wtorek przez wiceprezesa powiatu S. Abratańskiego, komendanta ppor. rez. Z. Nowarę i referenta sportowego pchor. rez. E. Zarychtę. Po skontrolowaniu ksiąg zarządu i komendy, komendant Z. Nowara przeegzaminował kandydatów do nominacyj na starszych strzelców, drużynowych i sierżanta. Kierownictwo oddziału spoczywa w rękach pp.: E. Osłońskiego (kierownik), Dąbrowskiego (sekretarz), Więcławka (skarbnik). Komendantem oddziału i prowadzącym wyszkolenie członków czynnych jest p. Jędrusik. Lokalem, składającym się z 3-ch ubikacyj i sprzętem opiekuje się p. Sosnal. Oddział posiada 42 mundury. Praca prowadzona jest systematycznie według instrukcyj, wydawanych przez powiatowego komendanta p. w. i władze strzeleckie. W przyszłym miesiącu odbędzie się towarzyska herbatka, a następnie 2 lutego opłatek strzelecki dla członków i zaproszonych gości.

• • •

Powiatowa komenda związku strzeleckiego organizuje w Sosnowcu zimową zaprawę sportową dla lekkoatletów i piłkarzy, oraz oddzielne ćwiczenia dla kobiet. Kierownictwo zaprawy obejmuje por. Ślusarczyk, komendant p. w. na m. Sosnowiec. Ćwiczenia rozpoczną się 11 stycznia 1932 r. i prowadzone będą dwa razy w tygod. przez instruktorów z ośrodka wychowania fizycznego w Katowicach. Opieka lekarska zapewniona. Miejsce i terminy ćwiczeń podane zostaną dodatkowo. W związku z tem organizacje sportowe proszone są o nadsyłanie zgłoszeń, chcących brać udział w powyższych zaprawach do powiatowej komendy związku strzeleckiego w Sosnowcu, ul. Dęblińska nr. 13, w godzinach 18.30 — 20, względnie skrzynka pocztowa 109.

GŁOSY PUBLICZNE.

W sprawie postojów autobusów Będzin — Grodziec — Wojkowice.

Od naszych czytelników, pasażerów autobusów, kursujących na linji Będzin — Grodziec — Wojkowice otrzymaliśmy następujący list, który poniżej w całości zamieszczamy:

„Po kilkutygodniowej przerwie, ruszyły wreszcie autobusy, kursujące na linji Będzin — Grodziec — Wojkowice. Nie wiadomo z czyjego polecenia autobusy dochodzą znów tylko do piwiarni Langego w Gzichowie, czyli stoją na peryferjach miasta, a nie przy moście czeladzkim, gdzie ostatnio był ich postój.

Ciekawa rzecz czy jest to zarządzenie magistratu będzińskiego, czy też samowola właścicieli autobusów.

Ogół mieszkańców Grodźca i Wojkowic Kom. zwraca uwagę władz kompetentnych na zupełnie nieodpowiednie miejsce postoju obok piwiarni Langego w Gzichowie. Postój ten jest zupełnie niewłaściwy dla następujących powodów:

Jest to punkt, leżący na peryferjach Będzina, zbyt daleko od miasta. Dostęp do tego punktu fatalny, bowiem ulica Gzichowska jest na większej przestrzeni nieoświetlona, brak odpowiednich chodników, — a więc dostęp, szczególnie dla kobiet i osób starszych zbyt uciążliwy, a nawet wprost niebezpieczny.

Należy tu zwrócić uwagę, że we wszystkich innych miastach całej Polski autobusy zamiejscowe dojeżdżają do centrum miasta, a nie gdzieś na peryferje i tam dopiero wyrzucają pasażerów wśród błota i ciemności, jak w danym wypadku się praktykuje.

Mieszkańcy Grodźca i Wojkowic usilnie proszą władze starościńskie o odpowiednie zarządzenie, aby autobusy dochodziły do Placu 3 maja w Będzinie, jako do centrum miasta, ewentualnie do mostu czeladzkiego, dawnego miejsca postoju".

(s) **Zamiast życzeń świątecznych.** Należy wyjaśnić, że ofiara dr. Gosiewskiego na bezrobotnych złożona została zamiast życzeń świątecznych.

(s) **Zniknęły pantofelki balowe...** P. Dina Robinowczówna (Wspólna 12) ma wielkie zmartwienie. Przygotowane na karnawał pantofelki balowe zniknęły w tajemniczy sposób z mieszkania. Złodzieja ani śladu.

Z Będzina.

(b) **Noc sylwestrowa.** Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Będzinie, dnia 31 b. m. w salach tow. dobroczynności na górze Zamkowej, urządza noc sylwestrową. W programie moc niespodzianek. Początek o godz. 10-ej wiecz.

SYLWESTER

W RESTAURACJI

„POD ORŁEM"

Sosnowiec, Sobieskieg. 5, tel. 7-92

MUZYKA — TAŃCE

WIELE NIESPODZIANEK

J. Sawulski.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA PREZ. MOŚCICKIEGO I RZĄDU.

Zwyczajem dorocznym, w dniu 1-go stycznia w gabinecie starosty w Będzinie, zastępca starosty A. Izydorczyk przyjmować będzie (od godz. 12 do 1 p. p.) życzenia noworoczne dla prezydenta Mościckiego i rządu od przedstawicieli urzędów państwowych, instytucyj społecznych, komunalnych, szkolnictwa i organizacyj.

———o———

(b) **Kradzież zegarka.** Onegdaj wieczorem do mieszkania E. Mikołajczyka, ul. 1-go maja 6 dostał się złodziej i skradł zegarek srebrny, wartości 165 złotych.

———o———

Z Czeladzi.

(c) **Opłatek w związku podof. rez. w Czeladzi.** Związek podof. rez. w Czeladzi celem zacieśnienia węzłów przyjaźni wśród swych członków, w dniu 3 stycznia, w remizie strażackiej urządza tradycyjny opłatek.

Opłatek odbędzie się w gronie członków. Początek o godz. 8 wiecz.

(c) **Okradł siostrę.** W komisarjacie p. p. w Czeladzi, złożyła zameldowanie p. Chaja Moszkowicz, iż na gorącym uczynku kradzieży przyłapała brata swego Kiwę M. (Bytomska 10).

Braciszek spostrzeżony przez siostrę, zdążył zbiec, zabierając z sobą zegarek i gotówkę 10 zł. Sprowadzony przed oblicze dyżurującego przodownika, z udaną skruchą usiłował wytłumaczyć się wykrętnie. Nic mu to jednak nie pomogło, posiedzi.

(c) **Kradzież 15 kur.** Nocy ubiegłej do komórki Wiktorji Osuchowej w Czeladzi (ul. Polna), przy pomocy ukręcenia kłódki dostali się jacyś złodzieje i skradli 15 kur. Policja szuka.

———o———

Z Dąbrowy.

(d) **Tradycyjny opłatek w związku podoficerów rezerwy.** Związek podoficerów rezerwy w Dąbrowie z racji zamknięcia rocznego okresu swej działalności społeczno - organizacyjnej urządza w dniu 31 bm. o godz. 7-ej wiecz. w sali „Kuźnica" (ul. 3-go maja) tradycyjny opłatek dla członków związku i zaproszonych przedstawicieli władz instytucyj i organizacyj.

Po opłatku odbędzie się zabawa taneczna.

(d) **Spalił się wagon ze słomą.** Na placu kopalni „Paryż" spłonął doszczętnie wagon ze słomą, wartości 900 zł.

Ogień powstał od krótkiego spięcia w przewodnikach elektrycznych, przeciągniętych nad torem kolejowym.

———o———

Z Zawiercia.

(z) **Cukier dla dzieci.** Na dwa dni przed świętami otrzymał magistrat 5.500 kg. cukru, którego z powodu trudności technicznych nie można było rozdać.

Obecnie przeprowadzane są obliczenia dzieci i prawdopodobnie już od dzisiaj rozpocznie się rozdawnictwo po domach kwitów. Cukier w nieustalonej jeszcze ilości będą otrzymywać dzieci do lat 14 i to tych bezrobotnych, którzy ostatnio korzystali z żywnościowej akcji doraźnej.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin"— „Miłostki".

Restauracja i Cukiernia „WERSAL"

w Zawierciu, przy ulicy Paderewskiego 9, składa życzenia Noworoczne wszystkim swym stałym bywalcom i jednocześnie prosi o liczne przybycie na wieczorek nocy Sylwestrowej.

Orkiestra doborowa.

WŁAŚCICIEL.

Z Olkusza.

(ol) Centralny związek górników, oddział kopalni „Reden" w Dąbrowie urządza zabawę sylwestrową w kinie „Wanda". Początek o godz. 8.30 wiecz. Wejście za zaproszeniami.

Wykrycie eleganckiej jaskini rozpusty.

Władze zatrzymały około 30 zabawiających się gości.

Drogą poufnych wiadomości ustalono, iż w pewnej miejscowości pod Warszawą gnieździ się od dłuższego czasu „domek“, w którym codziennie, a właściwie w nocy odbywają się potworne orgje. Narazie trudno było przyłapać uczestników w „odpowiednim momencie“, ze względu na niebylejakie ostrożności stosowane

przez organizatorów.

Wreszcie dwum wywiadowcom udało się zawrzeć znajomość ze stałym bywalcem wesołego domku i dzięki jego protekcji, dostali się do przybytku rozkoszy.

Punktualnie o 12-ej w nocy pojechali autami do lokalu.

U drzwi wejściowych zostali zatrzymani przez osobnika, o podejrzanym wyglądzie. Po wypowiedzeniu hasła wpuszczono ich do lokalu.

W „salonie“ przybyli ujrzeli trzy „dziewczynki“ w wyzywających strojach, oraz paru mężczyzn. Nad „całością“ czuwała jejmość w podeszłym wieku,

o wybitnie rozpustnem obliczu.

Ze słodkim uśmiechem na uróżowanych ustach, zachęcała obecnych do zabawy.

W kątach pokoju stały stoliki, zastawiane przedniemi smakołykami. W pewnej chwili światła pogasły, a na podwyższeniu ukazała się postać nagiej kobiety. Oświetlona promieniami małego reflektora, niewiasta rozpoczęła jakiś dziki taniec. Trwało to zaledwie kilka minut, ale wystarczyło, by

temperamenty uczestników wzrosły niezwykle.

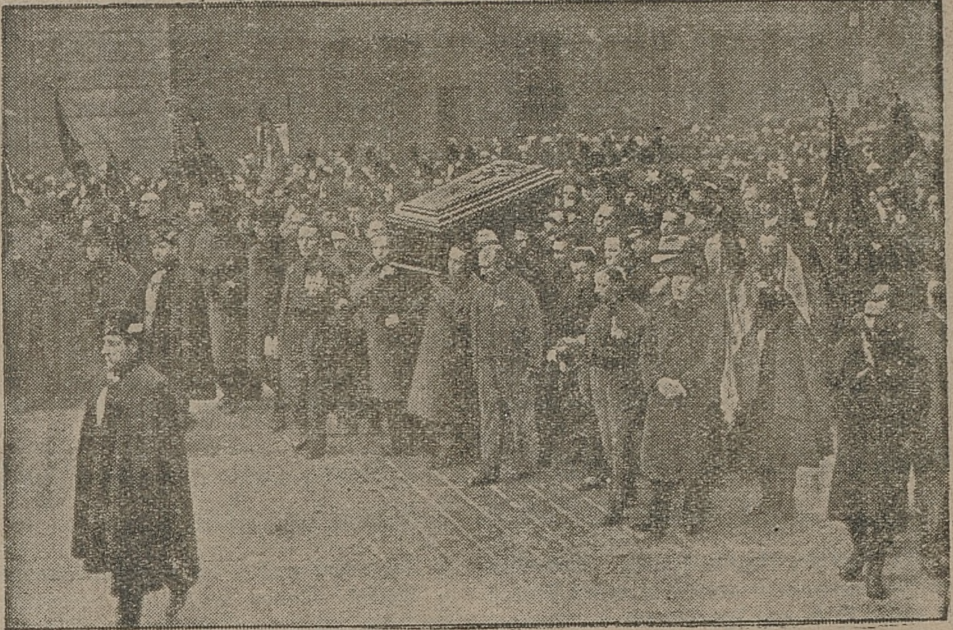
Około godziny 3-ej nad ranem, wywiadowcy zdołali wydostać się z lokalu i czemprędzej z najbliższego posterunku wziąwszy pomoc, przybyli do „wesołego domku“.

Ukazanie się przedstawicieli władzy wywołało nieopisaną wrzawę. Słychać było piski, płacze i narzekania. Ogółem wylegitymowano 30 osób, przyczem niewiasty (niektóre)

nie miały przy sobie żadnych dokumentów.

Właścicielkę „domku“, która podobno pozostaje w kontakcie z szajką handlarzy żywym towarem, aresztowano. Nazwisko jej trzymane jest narazie w tajemnicy.

POGRZEB ARNOLDO MUSSOLINIEGO.

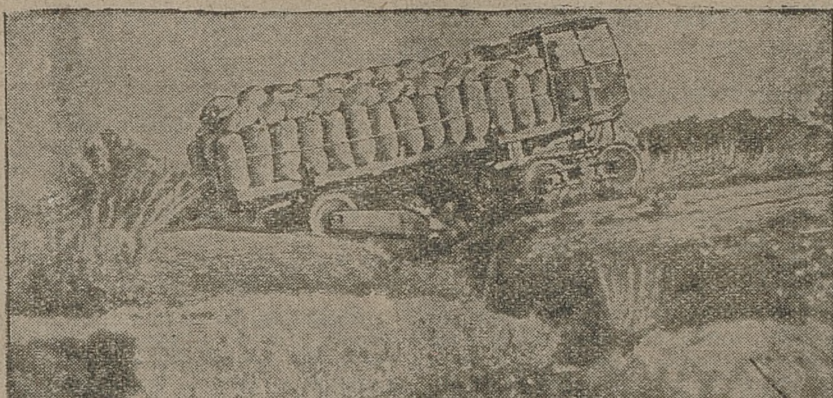


Z udziałem nieprzejrzanych tłumów odbył się w Medjolanie pogrzeb zmarłego Arnolda Mussoliniego, brata premjera włoskiego, którego widzimy towarzyszącego zwłokom (x).

Zapisy nowych kandydatów (tek) na fachowe
KURSY PISANIA I LICZENIA
NA MASZYNACH najnowszych systemów
przyjmuje codziennie od 2 stycznia 1932 r. Sekretarjat
KURSÓW HANDLOWYCH
M. Kołaczkowskiego w Będzinie,
Sączewska 25, Tel. 7-90.
Po ukończeniu Kursu absolwentki (ci) otrzymują bezpłatnie świadectwa w/g wzoru zatw. przez Min. Wyz. i Ośw. Publ.
Zniżki tramwajowe. Prospekty—bezpłatnie.

KINO „ARS“ Dąbrowa Górn., ul. Sobieskiego 6.
Od niedzieli 27 grudnia r. b.
Perła produkcji francuskiej
Pociąg samobójców
(LE TRAIN DES SUICIDES)
W rolach głównych: Wanda Greville, George Colin, Robert Vidalin.
Nadprogram: TYGODNIKI DŹWIĘKOWE.

POD ZNAKIEM ROZBROJENIA.



W armji angielskiej wprowadzone zostały motorowe 6-tonowe auta transportowe, które podobnie jak tanki, pokonują wszelkie przeszkody.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 29. 12.

Belgja 124.15
Gdańsk 174.30
Holandja 358.00
Londyn 30.65
Nowy Jork 8.918
Paryż 34.97
Praga 26.41
Szwajcarja 174.00
Włochy 45.50
Dolar prywatnie 8.89 i pół

Tendencja przeważnie słaba.

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 29. 12.

Bank Polski 105.00
Sole potasowe 95.00
Spiess 37.00

Tendencja mocniejsza.

5 proc. poż. konwersyjna 38.00
4 proc. poż. dolarowa 43.25 — 43.50
7 proc. poż. stabilizac. 49.25 — 51.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 29. 12.

Tendencja dla pożyczek mocniejsza.

Żyto cena tranzakc. 27.25
Pszenica — 24.75
Pszenica cena orjent. 24.25
Jęczmień przemiał. kg. 20.50 — 21.50
Owies 23.00 — 23.50
Mąka żytnia 65 proc. 38.50 — 39.50
Mąka pszenna 65 proc. 36.75 — 38.75
Ospa żytnia 16.25 - 16.75
Ospa pszenna 14.50 - 15.50
Rzepak 32.00 — 33.00
Groch Wiktorja 24.00
Ziemniaki fabryczne za kilo procent 20 groszy.

Usposobienie spokojne.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE.

PRZYJMĘ uczennicę do wyuczenia ondulacji. Sosnowiec, ul. Dęblińska 1. Drygalak.

CHŁOPIEC do rozdawania ulotek poszukiwany. Biuro „Lex“, Sosnowiec, Teatralna Nr. 1.

ŁOKALE.

INTELIGENTNA starsza pani umiejąca dobrze gotować przyjmie na mieszkanie 2 samotnych panów lub panie, ewentualnie wynajmie pokój. Wiadomość w administracji.

MIESZKANIE do wynajęcia, pokój z kuchnią w Milowicach, ul. Saturnowska Nr. 37 u gospodarza.

Kupno i sprzedaż.

SKLEP spożywczy sprzedam bardzo tanio zaraz. Sosnowiec, Sielecka 6. Garkowa.

SKRZYPCE, mandoliny, gitary, mandrole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja“, Sosnowiec, Hale „Rozwoju“.

ZAKŁAD fryzjerski damsko-męski do sprzedania bardzo tanio. Bezkonkurencyjny w dziale damskim. Wiadomość w „Expresie“.

WYSPRZEDAŻ powozów jednokonnych i parokonnych. Sosnowiec, Sienkiwicza 1a.

Miód
naturalny kuracyjno odżywczy 3 kg. 10.20, 5 kg. 16.50

Grzyby
prawe od zł. 6 kg. polecają Koziołkow i Jędryczek, Sosnowiec, 3-go Maja 21.

Drut kolczasty
szyny budowlane
wąskotorowe, oraz różne żelastwo do użytku poleca H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

Na Gwiazdkę
Piękne Kasety, rozpylacze, manicure, perfumy, wody kolońskie, ozdoby choinkowe poleca: Skład Apteczny A. D. Rosenbluma, Czeladź, Rynek 13. Ceny zniżone. Obsługa solidna.

Zgubione dokumenty.

PABICH WALENTY zgubił dowód osobisty, wydany przez komisarjat P.P. w Kuszczorze, woj. poznańskie.

UNIEWAŻNIA zgubiony weksel płatny 5 stycznia 1932 r. na złotych 50 z wystawienia Jana Wykusza. S. Rogowski.

KOTEK MOSZEK zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

UNIEWAŻNIA się zgubione 2 weksle bezterminowe na zlecenie Jana Paszkowskiego, 1) na 100 zł. wystawca Wojciech Szot. 2) na 50 zł. wystawca Franciszek Paszkowski.

STEFAN MITAS zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

CHANA ERLICH zgubiła dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzin.

RÓŻNE.

ZA długi żony mojej Genowefy z Kubieńców od dnia 28. 12. b. r. nie odpowiadam. Bolesław Toporek, Bobrek, ul. Narutowicza.

POSZUKUJĘ wspólnika fryzjera pierwszeństwo mają pracownicy damscy. Wiadomość: administracja. Sosnowiec.

PRZYBŁĄKAŁA się gęś, odebrać można: Sosnowiec, Nowa 3. Walerja Gabrus.

ZGUBIONO numer przedni rejestracyjny samochodu I. B. 74414, takowy się unieważnia.

CHRZEŚCJAŃSKI Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, ulica Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

KINO ZAGŁĘBIE dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“.
Dziś!
W otchłani mórz
(ZWYCIĘSTWO)
Emocjonujący film z życia marynarzy tragicznie ginących na dnie morza.
W rolach gł.: GEORGE O'BRIEN i MARION LESSING

Kino-Teatr „PALACE“
Od środy 30-go grudnia do 1-go stycznia włącznie
„NOCE PARYSKIE“
(MIASTO ROZPUSTY)
W roli gł.: HENRI GARAT. Reż. A. KORDA.
Nadprogram! Całkowita zmiana programu. Atrakcja!
TRIO ADOLFINI
Tańce i śpiewy w wykonaniu cudownych dzieci ADOLFINI
G. BAJGORO wirtuoz na organkach. DUO MILANOS numer salonowo-akrobat.

Wydawca: Helena Mońsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.